



GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 7 k. — h.
Z odnośnieniem do domu . . 8 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie 8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerczy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschelskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:

za wiersz petytowy:
Przed tekstem k. 2 h. 60
W tekście k. 2 h. 50
„ „ nekrologi! k. 1 h. 50
Po tekście na III str. k. 2 h. —
Na IV str. k. 1 h. —
Drobne za wyraz k. — h. 30

KINO CZARY

Ze względu na wysoką artystyczną i moralną wartość obrazu wstęp dla młodzieży dozwolony.

Największe arcydzieło sztuki kinematograficznej:

VERITAS VINCIT

(PRAWDA ZWYCIĘŻA).

Według scenarjusza barona Michelangelo Lois. Trzy epoki: starożytna, średniowieczna i współczesna. Zdjęć tego wiekopomnego dzieła dokonały T-wo Nordisk i May-Film Co. Wielotysięczne tłumy. Olsniewająca wystawa.
Od Czwartku 15 do 19 maja idzie DRUGA SERJA (dalszy ciąg).

MIA MAY

w roli głównej wielkiej trylogii dramatycznej w 7 częściach z prologiem w 2-ch serjach.

Początek przedstawień o godz. 5 poł.
Na przedstawienie o g. 5-ej dla młodzieży ceny miejsc zwyczajne.

TEATR CORSO

Kościełna 9.

Dziś nowy program.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Szczegóły w programach.

Zarząd.

Restauracja Hotelu Rzymskiego

wydaje obiady à prix fixe: z 3-ch dań po koron 15 z 4-ch dań po koron 20.

Dobrowe trio.

Z poważaniem ZARZĄD.

Przed decyzją.

Zbliża się wielka chwila dziejowa, w której zapaść ma decyzja: pokój lub dalsza wojna.

Myliłby się ten, któryby myślał, że wielka wojna światowa już ukończyła się, i, że przeżywamy obecnie okres powojenny. Wojna skończy się dopiero w tym momencie, w którym delegaci niemieccy podpiszą warunki podyktowane im w Wersalu.

W dniu 11-ym listopada r. ub. zawarte zostało na froncie zachodnim zawieszenie broni, a cały czas aż do dnia 7 maja delegaci państw koalicyjnych naradzali się i opracowywali tekst traktatu pokojowego, który w dniu 7 maja doręczony został pokonanemu przeciwnikowi.

W wielkiej sali pałacu Wersalskiego, w tej samej sali, w której w roku 1871 niemiecy dyktowali warunki pokoju pokonanej Francji zgrupowali się mężowie stanu wszystkich koalicyjnych państw zaprzyjaźnionych, w celu podyktowania warunków pokoju pokonanym Niemcom.

Ważnym dla nas faktem jest ten, że wśród delegatów sprzymierzeńców, był również ofiejalnie delegat niepodległej Polski, nasz prezes ministrów, Paderewski.

Pierwszy to raz, po 150-letniej przeszłości przerwie Polska reprezentowana jest ofiejalnie na kongresie pokoju i to, na kongresie, który położyć ma kres wielkiej wojny światowej i ustanowić na całym świecie nowy porządek i nowy ład.

Prezes ministrów francuskich, p. Clemenceau przemówił krótko do Niemców i wskazał im, że warunki pokoju są twarde, są jednak wynikiem wojny, którą Niemcy w okrutny sposób światu narzucili. I rzeczywiście, warunki jakie podyktowano Niemcom, są nadzwyczaj twarde, a dla Niemców osobliście bardzo bolesne. Ci niedawni „zwycięzcy“, zmuszeni zostali do wydania setek tysięcy parowozów, wagonów, samochodów, aero-

planów, okretów, armat oraz innej broni i amunicji, a dziś otrzymali traktat pokoju, który niszczy doszczętnie niemiecką potęgę wiekową.

Traktat pokoju zmusza Niemcy do uznania Ligi Narodów i do przystąpienia do niej, odmawia im jednak uznania ich za głównego członka Ligi, przy czym na przyjęcie Niemiec do związku narodów musi zgodzić się dwie trzecie członków Związku. Niemcy muszą odstąpić Polsce większą część Górnego Śląska, Poznańskie i prowincje Zachodnich Prus, a być może i część Prus Wschodnich (w zależności od wyniku plebiscytu). Po za tem Niemcy muszą się zrzec na rzecz Francji, Alzacji i Lotaryi gij oraz zagłębie Saary; muszą się zgodzić na zniesienie traktatu o neutralność Belgji; muszą się wyrzec wszystkich traktatów z Luksemburgiem; muszą znieść wszelkie fortyfikacje na przestrzeni 50 klm. na lewym brzegu Renu; muszą się wyrzec wszelkich kolonji; muszą znieść powszechną służbę wojskową, ograniczyć armję ochotniczą do rozmiarów 70,000 piechoty i 30,000 jazdy, marynarkę do 15,000 ludzi.

Wreszcie muszą Niemcy zapłacić odszkodowanie wojenne w ogromnej sumie przeszło 250 miliardów marek, co oznacza zupełną ruinę finansową Niemiec. Prócz tego mają być ukarani winni prowadzenia wojny i w tym celu ma być wydany w ręce koalicji cesarz Wilhelm jako główny winowajca.

Przyjęcie tak ostrego traktatu pokojowego oznacza dla Niemiec ostateczną klęskę. Będą oni zrujnowani pod względem militarnym, finansowym i moralnym. Do tego właśnie zmierzała koalicja, chcąc raz położyć na wsze czasy kres bucie i niebezpieczeństwu krzyżactwa.

Na odpowiedź, w sprawach przyjęcia lub odrzucenia traktatu, udzielono Niemcom 15-stodniowego terminu.

Teraz jesteśmy ciekawi, co uczynią Niemcy. Wierzmy, iż naród niemiecki, który poniósł tyle ofiar podczas wojny, oburza się i na tych, którzy wojnę prowadzili i na koalicję, która tak ostre warunki podyktowała. To też ze wszy-

stkich zakątków Niemiec nadsyłane są do rządu niemieckiego protesty i żądania, aby traktatu nie podpisywał. I kto wie, czy wobec tych żądań, rząd niemiecki nie zdecyduje się na odrzucenie koalicyjnych warunków pokoju. Czy jednak w taki sposób zmieniłoby się coś na korzyść Niemiec, to jest to kwestja, mniej niż bardzo wątpliwą.

Nieprzyjęcie warunków pokoju, oznaczałoby wznowienie działań wojennych. Wątpliwie należy, ażeby Niemcy dziś, po wydaniu koalicji lwiej części materiału wojennego i kolejowego były w stanie odnieść zwycięstwo, zwłaszcza, że w razie wznowienia walki zagraża im ścisła blokada żywnościowa i wygłodzenie. A rezultatem wznowienia walki może być tylko pogorszenie i tak już nie wesółych warunków pokoju i podyktowanie ich w Berlinie.

Niemniej Ojczyzna nasza musi się mieć dziś na baczności, bo choć powalony niemiec nie jest już groźnym, jednak w razie wznowienia działań wojennych mógłby on nam jeszcze sporo krwi upuścić i wiele szkody narobić.

A więc w ciągu 15 dni będziemy już wiedzieć czy mamy wreszcie pokój, czy czeka nas dalsza wojna.

K. Schmidt.

Po przyjeździe Paderewskiego.

Tak samo jak przyjazd prezydenta ministrów do Paryża wpłynął decydująco na przebieg obrad dotyczących sprawy polskiej na konferencji pokojowej, obecność jego w dalszym ciągu w stolicy Francji, gdzie koncentrują się wszystkie nici polityczne całego świata, jest wprost nieodzowną. Dlatego też wyjazd z Paryża jest obliczony zaledwie na dni dziesięć.

Wszyscy, którzy mieli sposobność zetknąć się z Paderewskim w Paryżu i patrzyli na jego pracę, wyrażają się o nim z prawdziwym entuzjazmem i podziwem. Zasługi tego opatrnościowego męża są wprost nieocenione. Jego niezmordowane

trudy i zabiegi przechodzą wszystko, cokolwiek dałoby się w tej mierze powiedzieć (były dni, kiedy prezydent sypiał zaledwie trzy godziny na dobę). Wpływ jakim się cieszy w najwyższych sferach politycznych wszystkich krajów sprzymierzonych, jest istotnie w wielu wypadkach decydujący. Przytem Paderewski, obdarzony niesłychaną pamięcią i operujący jaknajdokładniejszym materiałem statystycznym, dotyczącym sprawy polskiej, oraz wyjątkowym talentem zjednywania sobie ludzi, mógł być jeden uratować w krytycznym momencie sytuację, co też istotnie się stało.

Jako charakterystyczne warto podkreślić, że wkrótce po wyjeździe delegacji włoskiej z Paryża, a tuż przed wzięciem preliminarzy pokojowych delegatom niemieckim w Wersalu, delegaci czescy postawili sprawę Cieszyna prawie na ostrzu noża, grożąc wyjazdem za przykładem Włochów. Sytuacja stała się bardzo poważną, tembardziej, że Czesi domagali się natychmiastowego przyznania im okręgu Cieszyńskiego. Paderewski odbył szereg konferencji z marszałkiem Fochem, Clemenceau, Lloydem Georsem, Wilsonem, pułk. Haussem. W rezultacie skończyło się wszystko pomyślnie: Czesi zrozumieli, że powinni raczej starać się o nawiązanie ściślejszych stosunków z Polską, miast szukać z nią targu, że interesy czeskie winny iść zgodnie z interesami polskimi, a nie kolidować się wzajem. Kramarz i Benesz złożyli na odjeździe prezydentowi wizytę, sprawa zaś Cieszyna zostawiona została do rozstrzygnięcia w najbliższej przyszłości.

Klęska bolszewików rosyjskich.

Z Helsingforsu donoszą o walkach pod Olońcem. We wtorek rano bolszewicy zaatakowali białogwardzistów. Po kilkogodzinnej jednak walce zmuszeni zostali do ucieczki, zostawwszy na placu boju przeszło stu zabitych. Bolszewicy ewa-

